GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworněj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 205. — W Poniedziałek dnia 3. Września 1832.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 29. Sierpnia.

Przybyli tu: General-Major świty J. Cesarsko-Rossyjskiéj Mości, Mansuroff, z Drezna;

General-Major i tymczasowy dozórca 1. inspekcyi artyleryi, Diest, z Muskawy.

Z dnia 30. Sierpnia.

N. Pan raczył Dyrektora Sądu Ziemiańskiego Delius mianować członkiem Sądu wyższego krajowego w Raciborzu, z przydomkiem Radzcy Kryminalnego.

N. Król raczył Sędziego przy Sądzie wyższym krajowym Wentzel mianować Dyrektorem Sądu Ziemiańskiego w Wrocławiu.

J. K. M. Xiążę Adalbert przybył tu z Hamburga.

Przybyli tu: JW. Generał - Porucznik Krauseneck, Szef sztabu głównego armii, z Magdeburga.

JO. General-Major i dowodzący 5tą brygadą jazdy, Xiążę Jerzy Hessen - Kassel, z Frankfurtu nad Odrą.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 8. Sierpnia. (st. st.)

Z powodu śmierci Margrafini Badeńskiéj Amalii Fryderyki Cesarz Jmć rozkazał przywdziać we Dworze żałobę na dni 15 od 3. bież. mca.

Reskryptem Cesarskim z d. 21. z. m. dowódzca 3ciéj bryg. 21széj dywizyi pieszéj Gen.-Major Xiążę Bekowicz Czerkaski, za męstwo w bitwach przeciw góralom, mianowany kawalerem orderu 5go Włodzimierza 2. kl.

Ukazy Cesarskie, do Rządz. Senatu: 26go Lipca b. r. Sprawujący obowiązki Kijowskiego cywilnego Gubernatora Radzca Stanu Łoszkarew, w nagrodę gorliwéj jego służby w dawnym urzędzie Wice-Gubernatora Grodzieńskiego, mianowany zostaje Rzeczywistym Radzcą Stanu. — 29. Lipca. Sprawujący obowiązki Ober - Sekretarza w Rządz. Senacie, Radzca Dworu Błagoczew, który się znajdował przy byłym tymczasowym w Mińsku wojennym Gubernatorze, Gen.-Majorze Hrabi Strogonow, za przykładną gorliwość i czynność, których dał dowody będąc członkiem Śledzczéj Kommissyi i w pełnieniu innych poleceń, podniesiony zostaje do stopnia

Radzcy Kollegialnego. — 30. Lipca. Wice-Konsul rossyjski w Gdańsku Borakowski, za szczególną w służbie gorliwość, otrzymuje stopień Assessora Kollegialnego.

Piszą z Kiachty pod dn. 4. Kwietnia b. r., że 30. Marca o osméj zrana, dało się tam czuć, wśród ciszy i jasnéj pogody, dość silne trzęsienie ziemi, które trwało około 45 sekund. Pierwszą jego przepowiednią był huk stłumiony, słyszany jakby z daleka, w kierunku od północy - zachodu, na południewschód; za nim nastąpiły dwa wstrząśnienia takiéj mocy, że wiele budowli do gruntu się zachwiało, wszakże bez szkody.

Dnia 17. Marca o wpół do 9téj wieczorem w Tyflis również miało miejsce trzęsienie ziemi, w tymże kierunku, z dwoma wystrzałami i znacznem zachwianiem domów; poprzedził je silny wiatr północno-zachodni, trwający przez całe trzy dni. Mieszkańcy żadnéj nieponieśli szkody.

Niemcy.

Gazeta Hanauska donosi z Bawaryi Nadreńskiéj, iż tam przeszło 200 osób dla wykroczeń politycznych przyaresztowano.

Gazeta Norymberska pisze pod d. 11. m. b. co następuje: „Doktor Coremanns, którego Sędzia prawny na wolność wypuścił, został za rozkazem rządu nanowo uwięziony i w zamku Kadelsburg osadzony, gdzie pod ściślejszą ma zostawać strażą, niż dawniéj w Rothenberg.“

W Donauwärth burza, połączona z piorunami i gradobiciem, okropne zrządziła d. 18. m. b. szkody. Chmury, które wicher z nadzwyczajną szybkością pędził z zachodu na wschód, okryły w kilku chwilach całe miasto i okolice czarną ciemnością; wiatr powywracał stodoły i stajnie, i znosił dachy kamienic z okropnym trzaskiem. Wielu ludzi na polu pokaleczył grad; dwóch w skutek ran odniesionych już umarło. — (Taż sama nawalnica znaczne zrządziła szkody w okolicach miasta Wiblingen.)

Szwajcarya.

Z Lucerny, dnia 6. Sierpnia.

Zgromadzenie Sejmowe postanowiło na wczorajszém posiedzeniu, aby wezwać niektóre Stany, iżby te, wysłanym przez siebie na Sejm pełnomocnikom, nadesłały nieudzielone przez nich dotąd upoważnienia, końcem obmyślenia środków obrony na przypadek nastąpić mogącéj wojny.

Włochy.

Z Rzymu, dnia 14. Sierpnia.

(*Gazeta Powszechna.*) — Od chwili, w któréj list mój ostatni Panu przesłałem, żadne tu w naszych stósunkach niezaszły odmiany; cichość nadzwyczajna i brak pieniędzy są, iż tak rzeknę, żywiołami nędznego życia naszego. Cichość tak wielka, iż pojąć niemożna, jak nastać mogła w kraju, który przed kilku tygodniami doznawał wszelkich konwulsyi; gdzie wojskowi i cywilni nawzajem się wyzywali i bili; gdzie edykta i broszury zaciętą między sobą toczyły walkę; gdzie nieufność, nienawiść, pogarda miotały umysłami wszystkich i gdzie wszelkie nadzieje pokoju zdawały się być zupełnie zniszczonemi. Ale ta cisza niedoprowadzi nas do uszczęśliwiającéj mety; choć przeczyć temu niechcemy, że przerwa ta czasu powstała z powodu wycieńczenia i osłabienia sił obopólnych, przyłożyć się może do tego, aby popęd wrących namiętności uśmierzyć i wyprowadzić ogół obłąkanych z błędu, tak dalece, iż się przeświadczą, że trzeba ulegać temu, czego odwrócić i uniknąć niepodobna. — Pokój przywrócony w Ankonie, rozpoczynające się rozwikłanie stósunków gminnych po prowincyach — wszystko skłania rząd do mniemania pocieszającego, że pokój równie po odejściu wojsk obcych ocalonym zostanie. Wszakże rękojmią tego może tylko w własnych posiadać siłach, dla tego téż z wielką starannością wzmacnia wojsko swoje. — 11,000 wojska liniowego, 2000 duanierów, 2000 karabinierów, oddział dragonów 2000czny, który się teraz formuje, 3000 Szwajcarów, których liczba do 5000 wzrośnie, stanowią znamienitą potęgę z 22,000 żołnierza. — Pan Rothschild przybył tu z Neapolu. Układy skorym posuwają się krokiem, a tak wkrótce się téż dowiemy o wypadkach tychże. — W sobotę zeszłą nawiedziła Rzym burza okropna, w towarzystwie strasznych piorunów. Grad zniszczył nadzieję winiarzy, i potłukł wiele okien w stolicy; znajome piękne rozwaliny, Torre di Quinto, na staréj via Flaminia, o 4 miglia przed bramą del Popolo, burza zupełnie obaliła.

Z Ankony, dnia 12. Sierpnia.

Podług listów z Toskany przyaresztowano tam wiele osób z wszystkich stanów; podobne aresztowania nastąpiły w Bologna i Forli.

Turcya.

Z Konstantynopola, dnia 23. Lipca.

Wielki Admirał Halil Basza przesłał rządowi rapport datowany d. 7. b. m., iż flota pod dowództwem jego będąca, zawinęła w najlepszym stanie do Rhodus, skąd pod zasłoną okrętów wojennych wysłano statki przewozowe z żywnością i potrzebami wojennemi do portów Alexandrette i Antyochii;

Kapitan Basza uda się niezwłocznie tam, gdzie obecność jego najbardziéj jest potrzebną.

Poseł angielski Pan Stratford-Canning dał d. 14. b. m. w pałacu swoim w Terepia wielki bal, na który zaprosił Ministrów Porty, znakomitszych urzędników Seraju, całe ciało dyplomatyczne, kupców angielskich i innych. Podczas wieczerzy, Seraskier Basza spełnił toast za zdrowie Króla Anglii, a Pan Stratford-Canning toast za zdrowie Sułtana Mahmeda przyjaciela cywilizacyi. Tańce trwały do godziny 5. zrana, Ministrowie jednak oddalili się o godzinie 1. po północy.

Od granic Serwii, dnia 2. Sierpnia.

Listy prywatne z Konstantynopola pod dn. 19. Lipca donoszą, iż w Syryi trwa zacięta wojna; w dniach 27. i 30. Czerwca, oraz 3go Lipca, miały zajść bitwy, niepomyślne dla wojska Wielkiego Sułtana. Porta znajduje się w największym kłopocie. Z niecierpliwością oczekujemy następnéj poczty z Konstantynopola, która powyższe doniesienia potwierdzi, lub mylność ich okaże.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 15. Sierpnia.

C. Rossyjski Radzca Stanu Kudryawski wysłany został z nadzwyczajnemi zleceniami do Szwajcaryi. Znajdujący się tu dla układów względem Krakowa Kommissarz Baron Mohrenheim mocno zachorował.

Marya Louisa Xiężna Parmy ostatnie dni Lipca spędziła w Inspruku. Nosi wielką żałobę i życie ustronne prowadzi, równie, jak wszyscy, co ją otaczają. Mówią, że znacznie w ostatnich czasach podstarzała. Widziano ją niedawno w górach Tyrolskich, siedzącą w oknie pewnego domu: zajętą przez lorynetkę czytaniem książki, ubraną tą razą była na sposób krajowy.

Listy z Oporto donoszą, że w zaciętym boju między Valonga i Ponte Fereira po odniesioném zwycięztwie Xiążę Bragancyi okazał wiele ludzkości w ratowaniu rannych z wojska nieprzyjacielskiego. Widziano go troskliwie zajętego opatrywaniem ich ran, sprowadzaniem do lazaretów i dostarczaniem im wszelkich potrzeb, gdy przeciwnie na pochwałę strony drugiéj nic podobnego powiedzieć niemożna.

Niderlandy.

Z Bruxelli, dnia 16. Sierpnia.

Dziennik Lynx pisze: „Cóż rzeczywiście postanowili obadwa Królowie w Compiègne? Czyliż istnieje 69ty protokuł, lub czyli tenże jest tylko projektem, jak twierdzi dziennik Memorial? Chcemyż go prosto przyjąć, lub czyliż teraz przyszła koléj na nas cząstkowego ratyfikowania? Jakiż cel ma wysłanie wielkiego naszego dotychczas pojednawcy van de Weyer do Londynu? — Czyliż ten, który na wszystko zezwolił, ma się teraz wzbraniać? Czyliż ma znowu przyjąć dawną swoję rolę, lub czyli niema innego zlecenia, jak wspierać Generała Goblet? Jeżeli jest posłany, aby działał energicznie, w tym razie możnaby się równie dobrze spuścić na Generała Goblet. Szczerze wyznajemy, iż nic niewiemy, nic niezgadujemy, i niepojmujemy; jesteśmy więc tak objaśnieni względem naszych interesów, jak P. Meulenaere. Tymczasem rozchodzą się pogłoski i prywatne korespondencye. Król Leopold chciałby wojny, Król Ludwik Filip woli pokój. Anglia niebardzo ma być kontenta z związku małżeńskiego, a jeślibyśmy na piąte ultimatum konferencyi zezwolili, niebyłoby jeszcze pewną rzeczą, iż Król Wilhelm toż samo uczyni. Monarcha ten, którego hasłem jest *Je maintiendrai*, nieprzyjąłby (jak mniemają) innego ultimatum, jak swoje, i nieodstąpiłby od swoich żądań. Jeśli to wszystko jest prawdą, i Pan van de Weyer wyjdzie z honorem, może podziękować trafunkowi."

Francya.

Z Paryża, dnia 20. Sierpnia.

O zaburzeniach w Angoulême zaszłych donosi Dziennik Sporów wedle listu prywatnego z d. 16. m. b., co następuje: „Miasto nasze, zazwyczaj tak spokojne, stało się dzisiaj widownią groźnych rozruchów, z przyczyn następujących. Proces Hrabiny Larochejaquelin skończył się po 4 dniowych układach oswobodzeniem obydwóch obżałowanych, Panów Beauregard i Lapiniére; po tym wcale niespodzianym wyroku (spodziewano się bowiem z pewnością, iż będą za winnych uznani) okrzyki mściwe pospólstwa, które ledwo można było poskromić dotychczas, zewsząd słyszeć się dały. Tłum wichrzycieli wdarłszy się przez dziedziniec aż do drzwi napastywał stojący tam oddział wojska rzucaniem kamieni, który cofnąwszy się aż do koszar połączył się z oddziałem wojska przed więzieniem stojącego. Z 300 gwardzistów narodowych ledwo 50 było na placu, reszta, podzielając uczucia ludu, rozeszła się do domów. Radzca prefektury Rivaud i Pułkownik gwardyi narodowéj stanąwszy na czele szczupłego hufca tego, wszelkiego dołożyli starania, aby uratować pałac sprawiedliwości i bronić owych Wandejczyków; przebrano ich, a tak gdy pospólstwo nadaremnie ich szukało, z zapadającym zmrokiem udało się ich szczęśliwie wywieść z miasta; obywatel jeden

zasłaniał ich wspaniałomyślnie i przeprowadził aż o 1 milę za bramę. Gdy potém pospólstwo powtórnie na pałac sprawiedliwości targać się zaczęło i jeszcze bardziéj zagrażać pokojowi publicznemu, gwardya narodowa stanęła pod bronią i połączywszy się z wojskiem liniowém utworzyła tak znamienitą massę, że zamiary pospólstwa zatrwożonego wniwecz obrócone zostały. Nigdzie niesłyszano okrzyków przeciw Królowi lub rządowi, jedynie tylko powstawano na Szuanów; między ranionymi znajduje się adjunkt maira i jeden sędzia. Pokój zupełnie przywrócony. Prefekt, Pan Larregny, który niebył obecny, przybył w przeciągu 6 godzin z najodleglejszego końca departamentu. Postanowiono, ściśle przedsięwziąść śledztwo; 5 osób już przyaresztowano."

Gazette de France tak się wyraża: „Rozumieją, że wielka walka w wyborach w Anglii nastąpi dn. 7. Paźdz.: W tymże samym czasie podobno też i Izby francuzkie będą zwołane. Wszystko rokuje wielkie poruszenie w wewnętrznéj polityce wielkich mocarstw"

Głoszą, iż wkrótce zawiążą układy w celu zaślubienia pewnego Xięcia Niemieckiego z córką Ludwika Filipa.

Messager donosi o nowéj kreacyi Parów, między którymi wymienia Marszałków Gérard i Lobau, i radzców Państwa Allan i Freville.

Temps dodaje, że liczba mających być mianowanymi niedochodzi 30, że wprawdzie pomiędzy tymi są 2 członkowie Izby Deputowanych, Pan Lobau wszelako niejest jednym z tychże.

Wielu deputowanych miało wczoraj posiedzenie u Pana Lafitte, podobno w tym zamiarze, aby nowe czynić usiłowania ku znagleniu Króla do jak najrychlejszego zwołania Izb. — Powiadają, że Karoliści wczoraj odbyli posiedzenie walne u niejakiegoś Hrabiego de Floirac, byłego Prefekta. Odebrali podobno ci Panowie wiadomości z Holyrood, które głęboko na umyśle ich uczyniły wrażenie. Rodzina z tronu złożona otrzymała z zagranicy wsparcie pieniężne bardzo znaczne.

W nocy z d. 16. m. b. uszło 26 Polaków z depotu swego w Bourges w celu udania się do Orleanu. Dogoniono ich w Vierzon i odprowadzono na powrot do Bourges. Mówią, że ich nieprawym sposobem zawerbowano, i że każdy z nich po 20 fr. podróżnego otrzymał.

Dziennik niewiast, wychodzący w Paryżu, do którego utrzymania należą najznakomitsze damy francuzkie, zaczął już drugi wychodzenia swego kwartał. Pierwszy poszyt zajmuje ucinek krytyczny P. Aragon nad *nadzwyczajnością czasu obecnego* i tkliwą Episodę P. Havelle pod tytułem *Przekleństwo*. Artykuł o obowiązkach *Pani domu* zasługuje na pochwałę tak dobrze, jak gdyby był przedmiotem modnéj nowości, godnéj zajęcia uwagi najpierwszéj elegantki.

Anglia.

Z Londynu, dnia 22. Sierpnia.

Times zawiera w swoim dzisiejszym numerze następujące wiadomości z Portugalii: Wczoraj wieczorem otrzymaliśmy przez okręt Phyllena, który d. 9 z Porto wypłynął, gazety i listy stamtąd, sięgające aż do d. 8. m. b. Najważniejszą część wiadomości przywiezionych odebrał okręt, już na morzu będąc. Zdaje się, że Sartorius uderzył na eskadrę Dom Miguela, ale bez stanowczego skutku. Raport o téj utarczce brzmi w sposób następujący: „Phyllena" wypłynął d 9., jakeśmy już wymienili, z Porto. D. 11. o godzinie 2. z południa spostrzegł o 50 mil ku zachodowi od Porto, 7 okrętów, jeden z tych przybliżywszy się do „Phyllenu" zaczął z nim rozmawiać po portugalsku. Na odpowiedź Kapitana, że nieumie po portugalsku, korweta obróciwszy się z resztą floty do Porto dążyć zaczęła. O godzinie 7. wieczorem spostrzegł „Phyllena" o 20 mil daléj ku zachodowi 4 okręty płynące w kierunku wschodnim. Poznawszy się na nich, że to były okręty Donny Maryi, udał się w kierunku ku nim, aby zasięgnąć wiadomości. Porucznik wstąpiwszy na pokład, opowiadał, iż eskadra Sartoryusza przez dwie godziny z okrętami liniowémi Dom Miguela i z fregatami jego krwawą toczyła walkę; przymusiła ona wprawdzie przeciwników do ucieczki, ale wielki okręt Dom Miguela był za nadto przemagający. „Rainha de Portugal" ma 1 zabitego i 3 rannych, a „Donna Marya" 5 rannych „Villaflor" i „Eugenia" żadnego w bitwie niemiały udziału. — Okręty, których „Phyllena" naprzód dostrzegł, należały zapewne do eskadry Dom Miguela. Przemagające ich siły spowodują zapewne Dom Miguela do blokowania miasta Porto, przeto też usiłowania Admirała Sartorius nadewszystko do tego dążyć powinny, aby im przeciąć drogę i niedozwolić im połączyć się z resztą eskadry. Tylko w tym razie mogłby z korzyścią na pojedyńcze i odosobnione oddziały wykonać attak. Zresztą tuszymy sobie, iż je tak zatrudnić potrafi, że skutkującéj blokady rzeki Duero nieuskuteczni.

Uwagę publiczności naszéj zajmuje obecnie pojedynek zaszły między Hr. Tołstoj i Xięciem Trubeckoj (których onegdaj na wielkich pokojach Królowi przedstawiono). Podobno doktórzy nic przy tym pojedynku niezarobili.

Na posiedzeniu Izby wyższéj dn. 15. m. b.,

podczas obrad o bilu względem stałych funduszów, Xiążę Wellington zarzucał administracyi, iż przy swych obrachowaniach na przyszłość, żadnego niemiała względu na nadzwyczajne wypadki. Okoliczność ta doprowadziła mówcę do spraw zagranicznych, a mianowicie Portugalskich, względem których tak się między innemi wyraził: „Lubo Dom Pedro wśród najpomyślniejszych okoliczności i ze znaczną siłą wkroczył do Portugalii, żadnych jednak dotąd nad miejsce swego wylądowania niezrobił postępów. Ani wojsko, ani prowincye, ani nawet pojedyńcze miasta, ile mi przynajmniéj wiadomo, nieoświadczyły się za nim. Jakiż więc jest obecny stan rzeczy w Portugalii? Wszystkie poruszenia wojskowe miały pomyślny skutek dla Dom Pedra, a jednak niezdołał on jeszcze posunąć się z miasta, w którém był wylądował. To przecież niedowodzi, iż kraj sprzyja jego przedsięwzięciu; mniemam więc, iż lepiéjby było, aby téj rewolucyjnéj wojnie koniec położyć. Obecny bowiem stan rzeczy okazuje, iż Dom Pedro tylko mocą oręża zwyciężyć może. Pod rozkazami jego znajdują się tak waleczni i odważni ludzie, jak nigdzie na świecie. Są to ludzie, którzy wbrew woli narodu chcą zająć Portugalią. (Zawołano: *Słuchajcie! Słuchajcie!*) Obok tych wszystkich jednak korzyści, niezrobił jeszcze Dom Pedro żadnych postępów, a ztąd wnoszę, iż bez ciągłego trwania wojny rewolucyjnéj, nigdy w Portugalii panować niemoże. Możnaż sądzić, że wojna ta nierozszerzy się także i do Hiszpanii? Niemogę bez wielkiéj trwogi spoglądać na obecny stan rzeczy w Portugalii, i na skutki, jakie ztąd dla Anglii wyniknąć mogą, która jednak w końcu będzie spowodowaną do wmieszania się w tę sprawę. Niemogę także niezwrócić uwagi na stanowisko floty naszéj w téj części świata; jest ona bowiem przedmiotem największéj obawy dla wszystkich, którym zależy na sławie swego kraju, i którzy czują, że flota nasza znajduje się tam w bardzo wątpliwéj neutralności, albo téż nawet w istotnych stosunkach nieprzyjacielskich. Celem téj floty jest obrona poddanych angielskich, i niedozwolenie innym, aby się do wojny mieszali. Na czele téj floty jest Admirał, w którym rząd słusznie całkowite położyć może zaufanie; ponieważ nikt zapewne nieznа lepiéj trudnych obowiązków w powierzoném jemu stanowisku, jak on. Możeż więc być podobném, aby flota ta niemiała żadnego wpływu na działania wojenne istnącego rządu? Co więcéj, port Lizbony jest blokowany przez eskadrę Dom Pedra i flotę angielską; flota Dom Pedra pod banderą angielską ścigała i zabrała okręt Portugalski. W jakiémże więc położeniu znajdował się na owczas Admirał angielski? Czyliż niebył obowiązany bronić téj floty, która w jego obecności miała banderę angielską? W jakiémże świetle okazał się u rządu Portugalskiego? Byłże jeszcze dłużéj neutralnym? i t. d.“

Gazeta Globe umieściła następujący artykuł: „Gdy przed niejakim czasem powiedzieliśmy o rządzie francuzkim, iż szczerze pragnie utrzymać pokój, i że jest nierównie mocniejszym niż pospolicie mniemają, niechcieliśmy, aby rozumiano, iż zdaniem naszém jest, że miejsce po Panu Périer może się obejśdź bez obsadzenia, a nawet, iż to nieobsadzenie jest potrzebne; spodziewamy się owszém, iż Ludwik Filip wkrótce wybierze pierwszego Ministra, któryby biorąc na siebie osobistą Monarchy odpowiedzialność, nietylko posiadał zaufanie swego stronnictwa, ale oraz poważanie ludzi rozsądnych i wpływ mających wszelkich stronnictw. Mogą wprawdzie zachodzić trudności w wynalezieniu takiego męża; ale Francya obejśdź się bez niego niemoże i bez wątpienia znajdzie go przed zwołaniem Izb. Z względu na teraźniejszy stan polityczny Europy, jest teraz ważniejszém, niż kiedykolwiek, aby Francya pod światłym i dzielnym jednoczyła się rządem.“

Słychać znowu o mianowaniu 4 nowych Parów, między którymi ma być Pan Sulton, dotychczasowy mówca Izby niższéj, który otrzyma tytuł Barona Lexington.

We wszystkich prowincyach Irlandyi mają być urządzone kolumny ruchome dla utrzymania zagrożonéj spokojności publicznéj.

Bank Zjednoczonych Stanów północnéj Ameryki, otrzymał przed 16 laty patent na lat 20. Prezydent Jackson odmówił ponowienia jego. Bank ten ma 25 banków filialnych; kapitał jego wynosił d. 1. Sierpnia 1821. r. 32,250,000 dolarów; cena akcyi jego przewyższa wartość nominalną. Rząd krajowy posiada w banku 7,000,000 dolarów, czyli piątą część całego kapitału; druga piąta część, 7,915,900, jest własnością cudzoziemców, mających 466 akcyi. Wszystkich posiadaczów akcyi jest 4144. Za pierwszy swój patent zapłacił bank 1,500,000 dolarów. Dotychczas interesa jego były bardzo dobrze prowadzone, i przyniosły korzyść narodowi.

Gazeta Courier mniema, iż wypadek wojny w Portugalii niejest wątpliwy, jeżliby rzecz miała być wojskiem rozstrzygniona.

Gazeta Times donosi z listów prywatnych, iż w Lizbonie coraz bardziéj objawia się duch konstytucyjny. Podług tychże listów, wojsko

w środku kraju miało okazać nieukontentowanie, tak dalece, iż Pan Campbell, którego korrespondencya z Marszałkiem Beresford więcéj wrażenia sprawiła, niż jaki czyn jego wojenny, i który na krótki czas przedtém objął dowództwo w wojsku Dom Miguela, wrócił do Lizbony, i dowództwo to złożył. Inne listy wyrażają, iż władze Dom Miguela uciemiężają mieszkańców, a skarb jego jest zupełnie wycieńczony. Mieszkańcy w Coimbra wynieśli się do Abrantes. Jeźli się okaże, iż Admirał Sartorius odniósł zwycięstwo nad flotą Dom Miguela, wypadek ten sprawi wielkie wrażenie na umyśle mieszkańców Lizbony. Niektóre listy czynią Admirałowi Parker, dowodzącemu eskadrą naszą przed tamecznym portem, zarzut, iż bardzo utrudził związek między Lizboną i Oporto, a przez to wstrzymał wielu wojskowych i cywilnych od przejścia na stronę Dom Pedra.

Dom Pedro ma mieć zamysł utworzenia legionu cudzoziemskiego.

Z dnia 22. Sierpnia.

Albion donosi z Portugalii: „O flotach Dom Pedra i Dom Miguela niema dotychczas dokładniejszych wiadomości, przestawają one dotychczas na samych manewrach. Dom Pedro stoi z wojskiem swojém dotychczas zawsze jeszcze w Porto i w okolicach miasta i niezdaje się nawet, żeby miał chcieć daléj się posunąć; 12,000 Guerillas pod przewodnictwem xięży, krąży około miasta i napada ciągle na wojsko Cesarza. W przeciągu długiego czasu przeszedł na stronę jego tylko jeden prosty i jeden oficer. Dzierzawca, który wojsku konstytucyjnemu dwa był dostarczył woły, musiał za to okropnie pokutować; Guerillasy spalili i zniszczyli mu cały folwark. W Lizbonie wielkie panuje nieukontentowanie, ponieważ wszystkim okrętom obcym zabroniono wpłynąć do Tagu, przez co naturalnie we wszystkich interesach kupieckich zupełna nastąpiła stagnacya." Kuryer tak się wyraża: „Zbywa nam na pewniejszych wiadomościach o wyprawie i działaniach wojska konstytucyjnego. Krążą pogłoski o 2. utarczkach nastąpionych w pobliżu Porto; niejesteśmy wszelako w stanie udzielić dokładniejszego uwiadomienia o znaczeniu i wypadku tychże. Chociaż wojsko Dom Pedra czynnego doznaje wsparcia i wzmocnienia przez mieszkańców kraju, niezdaje się jednak być w takim stanie, żeby we wszystkich względach armii Dom Miguela wyrównywać mogło. Jeżeli to prawda, że włościanie z wewnętrznych części kraju utworzywszy oddziały Guerillasów obóz jego niepokoją, tedy widoki na przyszłość istotnie dla niego niesą pocieszające. — Globe donosi: „List kupiecki z Porto pod dn. 10. m. b. donosi co następuje: Dnia 7. m. b. uderzył korpus 7000czny Dom Pedra na nieprzyjaciela i opanował stanowiska jego; ponieważ jednak ścigając nieprzyjaciela zbyt daleko się posunął, zaczął się znowu, niewiedząc dla jakiego nieporozumienia, cofać i Migueliści przeciwnie wzięli górę. Cesarz z miasta wyjechawszy dochodził straty, która ledwo w zabitych do 50., w rannych do 15. i w jeńcach do 100. dochodzi. — Anglików i Francuzów niebyło w téj bitwie.

Następującą odezwę podano tu do publicznéj wiadomości:

„Na pokładzie „Asia" z Cap Roca d. 5. Sierpnia 1832."

„Sir, — racz Pan zawiadomić kapitanów okrętów angielskich w Cascays Bay i innych interessentów, żem wczoraj odebrał list od P. Hoppnera, Konsula angielskiego w Lizbonie, w którym mi donosi, że rząd portugalski, dopóki nieprzyjaciel na brzegach Portugalii przebywa, wszelkim obcym okrętom i passażyerom zabrania wpłynąć w ujście Tagu. (podp.) Wm. Parker."

Hr. Grey opuści za kilka dni Londyn i uda się na 4 — 6 tygodni do zamku Howick w Northumberland. W chwili, kiedy w Londynie z powrotem stanie, będą téż już i inni Ministrowie gabinetu obecni w stolicy. Lord Brougham pojechał do Brougham Hall w Westmoreland, w celu odwiedzenia matki swojéj i siostry. Niebytność jego trwać ma stósownie do okoliczności; zatrudniać się będzie podczas tych dni wypracowaniem znacznéj liczby wyroków, które był na ostatniém posiedzeniu przyobiecał. W starém oknie w Brougham Hall, z czasów Elżbiety Królowéj, czytać można teraźniejsze godło Lorda: „Pro rege, lege, grege"

Przybył tu z Rzymu duchowny katolicki, G. Spencer, młodszy syn Hr. Spencer i brat Lorda Althorp. Powiadają, że Papież kapelusz kardynalski dla niego przeznaczył.

Onegdaj wieczorem przybył Pan van de Weyer do Dower. Kuryer głosi, że statek na którym Poseł belgijski przyjeżdża, oraz przywozi depesze téj treści, iż Belgia gorąco pragnie i tą nadzieją sobie tuszy, że spór cały da się załatwić drogą przyjacielską — lecz załatwienia i ostatecznego rozstrzygnienia sprawy domaga się pod każdym warunkiem, na ten albo przeciwny sposób. To oświadczenie tłómaczą na giełdzie bardzo niekorzy-

stnie, mianowicie dla tonu zaciętego, w jakim Temps ciągle na Holandyą powstaje.

Z dnia 24. Sierpnia.

Globe pisze: Mamy wiadomości z Oporto, sięgające aż do dn. 15. m. b., zaś z Lizbony aż do dn. 10. — Dnia 15. stały flotty nieprzyjacielskie na wysokości morskiéj pod Oporto, niezaszła wszelako dotychczas żadna bitwa stanowcza. Okręt angielski, Royalist, wypłynąwszy z Oporto d. 15., spotkał dn. 16. fl. tę Admirała Sartorius, który zgromadziwszy wszystkie siły swoje zdawał się być pełnym dobréj nadziei. — Siły morskie Dom Pedra składają się z 11 okrętów, z 191 działami i 1202 żołnierzy; eskadra Dom Miguela składa się z 7. okrętów z 252. działami. — Co się tyczy stanu rzeczy na lądzie, donosi list z Oporto z d. 15. m. b., że główno kommenderujący Generał armii portugalskiéj, w towarzystwie drugiego Generała, Campbell, na linii pod Oporto stanął, że więc co chwila ważnych spodziewać się należy wypadków. Inny list téjże saméj daty donosi: „Jesteśmy tu zewsząd otoczeni nieprzyjacielem i spodziewamy się codzień attaku. Wnijścia do miasta obwarowano szańcami i bateryami i moglibyśmy z pewnością dobrego sobie tuszyć wypadku, gdyby tylko na nieszczęście siły materyalne Dom Miguela niebyły tak bardzo przewyższające. Flotty nieprzyjazne manewrują przed portem, ale od 2. dni niesłychać żadnéj kanonady. Okręty angielskie wszystkie co do jednego podniosły kotwice, aby w żadnym względzie nieprzeszkadzać operacyom wojennym." — Wyjątek z listu do agenta w Lloyds z Oporto: „Wczoraj (d. 14.) udały się obydwie eskadry nieprzyjacielskie ku zachodowi. Dzisiaj z Oporto 5 tylko widać był okrętów z eskadry Dom Miguela, z flotty Dom Pedra żadnego dostrzedz niemogliśmy; widnokrąg wszelako był mgłą ścieśniony. Okręty angielskie, które dla wyżéj wspomnionéy przyczyny stanowiska swe pod Oporto były opuściły, dzisiaj znowu je zajęły. Dzisiaj obiegała pogłoska, że się Miguel iści z strony południowéj zbliżają, natychmiast sprowadzono bagaże Konstytucyonistów z wielkiém sił natężeniem na tegostronny brzeg rzeki Villa Nova. Pokazało się jednak, że nieprzyjaciel z Grijo niebył wyruszył. W Oporto wszystko spokojnie. Wkrótce zabraknie na chlebie, który już teraz dość rzadki, gdyż Guerillasy młyny w bliskości poniszczyli.

Dania.

Z Kopenhagi, dnia 11. Sierpnia.

Stany prowincyonalne ukończyły ogólne swoje narady i z grona swego wybrały 3ch członków Kommissyi, która zajmie się ułożeniem raportu w téj mierze do Króla Jmci.

Okręt liniowy angielski „Talavera" wracając z Petersburga do Londynu, przepłynął około Helsingör.

Szwecya.

Z Chrystyanii, dnia 6. Sierpnia.

Dnia 2. b. m. Król Jmć przyjął tu Generała francuzkiego Margrabiego St. Simon, który na statku parowym przybył z Kopenhagi, i miał zaszczyt podać Monarsze list wierzytelny; jako nadzwyczajny Poseł i pełnomocny Minister Króla Jmci Francuzów.

Rozmaite wiadomości.

W harlejowskich rękopismach w Anglii znaleziono następujący nagrobek nieszczęśliwéj Królowéj Maryi Stuart, którego zwięzłość z trudnością da się w innych językach wierszem, bądź miarowym, bądź rymowym, powtórzyć:

Regibus orta, auxi Reges, Reginaque vixi;
Ter Nupta, et tribus orba viris, tria Regna reliqui;
Gallus opes, Scotus cunas, habet Anglia sepulchrum.

(Z Królów rodem, rodziłam Króle, i żyłam Królową;
Trzykroć żona, trzykroć wdowa, trzy opuściłam Królestwa;
Francya dzierzy dostatki, Szkocya kolebkę, Anglia grobowiec.)

Xiąże Reichstadt niezostawił żadnego testamentu; cały więc jego majątek, wynoszący do miliona złot. ces. rocznego dochodu, spada na matkę jego, Arcyxiężnę Parmy.

Podwójnie dopełnione samobójstwo przypomniało w tych czasach Marsylii sławną katastrofę Celestyny z Fondim. Kammilla S. młoda szwaczka rzadkiéj piękności miała czułe porozumienie z czeladnikiem stolarki. Krewni młodzieńca przeciwni byli ich połączeniu. Wkrótce potém znaleziono nieszczęśliwą parę nieżywą w swém objęciu; wyziew węglany z trzech naczyń ogrzewalnych, pospolicie zagarem zwany, zgon im zadał. Osobliwsza rzecz, że téj nocy oboje tak starannie byli ubrani, jakby mieli stawać do ślubu.

Podróżnik francuzki Alex. Cochet, który lat sześć w Peru bawił i zebrał mnóstwo ważnych wiadomości o przeszczepieniu, własnościach i używaniu wielu roślin, onym okolicom właściwych, ma zamiar drzewo chiny rozmnożyć we Francyi południowéj,

tudzież w Algierze. W czasopiśmie wydawanym przez paryzkie Towarzystwo medyczne ogłosił ważne szczegóły o zbieraniu i rozsélaniu kory chińskiéj.

W Kopenhadze pokazuje właśnie sztuki kuglarz imieniem Dondy, rodem z Afryki, który zręcznością swoją niezmierne robi wrażenie. I tak z największym apetytem zjada beczułkę lodu, a całe ciało jego staje się jak lód zimném. Poczém każe sobie przynieść na blasze węgli rozpalonych, połyka takowe i wkrótce ciało jego znowu tak mocnym oblewa się potem, że w kilku minutach beczułkę owę wodą napełnia.

Dzwonów użył po raz pierwszy Ś. Paweł, Biskup Noli, żyjący r. 400. w Kampanii Rzymu. I dla tego dzwony po włosku nazywają się *nola* albo *campagna*; później nazywano je świętemi, *saints*, *toc saints* (*toc-sins*). Jest rzeczą podobną, iż Rzymianie już znali dzwony, albowiem Pliniusz i Sweton wspominają o nich pod nazwiskiem *tintinnabulae*.

W Rouen we Francyi odlewają właśnie wieżę z żelaza, co w samej istocie jest przedsięwzięciem jedyném w swoim rodzaju. Jéj wysokość wynosić będzie 256 stóp i cała wieża, mająca formę ośmiokątną, ma być przezroczystą. Kopuła tworzyć będzie latarnią, i różnemi przyozdobieniami upięknioną zostanie. Dotąd doszła robota do stóp 40, co wszakże jest dopiero podstawą. Jak słychać, wiele znakomitych osób zajmuje się tą budową, która przez subskrypcyą uskutecznioną, zostanie, co gdy się uda, spodziewają się wielkiego napływu ciekawych i podróżnych.

O CHOLERZE.

W Lubece od d. 14. Czerwca, gdy cholera wybuchła, aż do d. 24. Sierpnia zachorowało osób 1265., 370 wyzdrowiało, 709 umarło, a 186 jeszcze się leczą. Zdaje się, że teraz pomór zaczyna ustawać.

W Luxemburgu zachorowało aż do d. 20. Sierpnia zrana 197 osób, 83 umarło.

SPROSTOWANIE.

W numerze ostatnim pisma naszego stron: 1097., szpalta lewa, wiersz 5., zamiast »de Arinaire« czytaj »doctrinaire.«

Zmiany w taxie lekarstwa na rok 1832.

Zaszłe od wydania nowéj taxy lekarstw zmiany w cenach towarów aptekarskich, pociągnęły za sobą podobnąż zmianę w cenach taxy niektórych lekarstw. Zmienione tym sposobem i drukiem ogłoszone postanowienia taxy zaczną mieć skutek od dnia 1. Października r. b.

Berlin, dnia 27. Lipca 1832.

Ministerstwo spraw duchownych, naukowych i lekarskich.

Altenstein.

Powyższe obwieszczenie podajemy do wiadomości publicznéj z dodatkiem, iż egzemplarzy zmienionych cen po 1 sgr. dostać można tak u upoważnionego tym końcem urzędnika, Sekretarza Regencyi tutejszéj Kujawy, jakoteż w Berlinie u księgarza G. F. Plahn i we wszystkich innych księgarniach Monarchii. Oświadczamy niemniéj, iż extrakty z świeżych ziół, od dnia 1. Sierpnia r. b. tylko według przepisów nowéj farmakopii sporządzone, mogły być w zapasie trzymane, azatém za tak przysposobione extrakty także począwszy od pomienionego terminu, oznaczone za nie w nowéj taxie lekarstw ceny żądane były.

Poznań, dnia 18. Sierpnia 1832.

Królewsko Pruska Regencya,
Wydział spraw wewnętrznych.

PATENT SUBHASTACYJNY.

Dobra Pogorzelskie w powiecie Krotoszyńskim położone, które według taxy na 124,892 Tal. 20 sgr. ocenione zostały, publicznie najwięcéj dającemu sprzedane być mają, którym końcem termin licytacyjny peremtoryczny na dzień 11ty Grudnia r. b. zrana o godzinie 9. przed Sędzią Ziemiańskim W. Hennig tu w miejscu wyznaczony został.

Chęć kupienia mających o tém uwiadomiając, nadmieniamy, iż jeszcze 4 tygodnie przed tymże terminem każdemu zostawia się wolność doniesienia nam o niedokładnościach, jakieby przy sporządzeniu taxy zajść były mogły.

Krotoszyn, dnia 26 Czerwca 1832.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Karol Ewert obywatel, szynkarz, i Wilhelmina Barthardt panna z Poznania, wyłączyli podług protokułu sądowego z dnia 9go Czerwca r. b. pomiędzy sobą wspólność majątku i dorobku w przyszłem swojm małżeństwie.

Poznań, dnia 9. Czerwca 1832.

Królewsko Pruski Sąd Pokoju.

A U K C Y A.

We wtorek dnia 4. Września r. b. zrana o godzinie 8. przedawane będą w domu zajezdnym pod Złotym Jeleniem przy ulicy Wilhelma, meble, sprzęty kuchenne, szkła i porcelana, najwięcéj dającemu drogą aukcyi.

Poznań, dnia 28. Sierpnia 1832.

Castner,
Król. Kommissarz aukcyjny.